VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 88)**

z dnia 25 lipca 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 88)

25 lipca 2013 r.

Komisja Kultury i Środków Przekazu, obradująca pod przewodnictwem poseł **Iwony Śledzińskiej-Katarasińskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, oraz posła **Jerzego Fedorowicza (PO)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, zapoznała się z:

– informacją Przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, Ministra Administracji i Cyfryzacji oraz Prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej o realizacji programu cyfryzacji telewizji naziemnej.

W posiedzeniu udział wzięli: **Michał Boni** minister administracji i cyfryzacji wraz ze współpracownikami, **Jan Dworak** przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wraz ze współpracownikami oraz **Lidia Kozłowska** zastępca prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Góral** i **Ewa Sarnecka** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu. W porządku dziennym: informacja Przewodniczącego KRRiT, Ministra Administracji i Cyfryzacji oraz Prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej o realizacji programu cyfryzacji telewizji naziemnej. Od wczoraj, o czym też mówiliśmy w Komisji, mamy Polskę cyfrową, może nie do końca, panie ministrze, ale przynajmniej w obszarze telewizji. Projekt wdrażania cyfryzacji telewizji naziemnej został zamknięty i myślę, że to jest bardzo dobry moment, aby powiedzieć, co się udało osiągnąć, czy są jeszcze jakieś mankamenty bądź czy się ujawniły i jak wygląda ta rzeczywistość.

Witam bardzo serdecznie naszych gości: pana przewodniczącego KRRiT Jana Dworaka wraz z członkami KRRiT, pana ministra Michała Boniego i UKE. Tak, jest, witam bardzo serdecznie, nie widziałam samej pani prezes.

Bardzo proszę, proszę państwa, nie wiem w jakiej kolejności. Mimo tego, że otrzymaliśmy bardzo szczegółowe materiały, to słowo bezpośrednie jest zawsze cenniejsze od drukowanego, więc proszę uprzejmie o przedstawienie Komisji efektów naprawdę dość rewolucyjnej operacji.

Minister administracji i cyfryzacji Michał Boni:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, bardzo dziękuję za zaproszenie do wzięcia udziału w tym dzisiejszym spotkaniu. Rzeczywiście, jesteśmy po zakończeniu ostatniego spotkania, siódmego etapu dokonywania przełączenia sygnału analogowego na sygnał cyfrowy.

Chciałem pokrótce opowiedzieć państwu całą historię tej przygody i realizacji tego zadania, bo uważam, że to jest bardzo istotne doświadczenie i w różnych działaniach powinniśmy starać się wyciągać lekcje z tego doświadczenia. Oprócz słowa, które ja będę przedstawiał, mamy dla państwa także wizualizację, więc króciutko.

Jak państwo wiecie, proces cyfryzacji telewizji zakończyliśmy 23 lipca. Ostatnie wyłączenia – Giżycko, Jelenia Góra, Leżajsk, Ostrołęka. Po dokonaniu wszystkich analiz i badań możemy jasno powiedzieć, że w stosunku do celu jaki, był założony w ustawie, który mówił o tym, że 95% powinno być pokryte sygnałem cyfrowym z większymi zobowiązaniami dla telewizji publicznej, osiągnęliśmy ten rezultat dzięki przyspieszeniu uruchomienia multipleksu trzeciego w sygnale cyfrowym i dzięki doświetlaniu, czyli tym

osławionym *gapfillerom*, na które uzyskaliśmy pieniądze z budżetu. Planując to wielkie przedsięwzięcie w sierpniu ub. roku uznaliśmy, że będą potrzebne dodatkowe środki na doświetlanie po to, żeby ten efekt całościowo był właśnie taki – na poziomie 99,5% mieszkańców.

Mamy trzy multipleksy zawierające więcej programów, lepszej jakości, zarówno nadawców publicznych, jak i komercyjnych. Te telewizje komercyjne, które do tej pory miewały około 50% pokrycia, dzięki temu działaniu uzyskały także ten dostęp do szerokiej publiczności. Co prawda, nie miałem wrażenia, żeby np. TVN w jakikolwiek sposób zauważył to działanie publiczne, ale trudno, tak to już bywa.

Telewizja cyfrowa daje obywatelom, po pierwsze – więcej programów lepszej jakości. Proszę też pamiętać, że uwalnia pasmo 800 MHz, a to pasmo 800 MHz jest do wykorzystania dla rozwoju Internetu poprzez aukcje, poprzez sprzedaż. Aukcja na 800 MHz odbędzie się w końcówce tego roku i mamy nadzieję, że efektem tego będzie zwiększenie dostępu do szerokopasmowego szybkiego Internetu.

Z punktu widzenia obywatela, z punktu widzenia użytkowania, to jest więcej programów w ramach tego samego abonamentu. Zresztą widzimy takie zjawisko, że użytkownicy przesuwają się z korzystania z kablówek na korzystanie z tej abonamentowej telewizji, dlatego że bardzo często w telewizji kablowej w tej chwili przy sygnale cyfrowym miewają mniej programów za cenę wyższą niż wynosi abonament. Przewidujemy, że to przesuniecie będzie miało charakter mniej więcej około 8-10%, czyli od 30% korzystających do tej pory tylko z sygnału telewizji publicznej do 40%. Tak to się może ułożyć.

Po drugie – lepsza jakość dźwięku i obrazu, a także wybór między lektorem a napisami, co z punktu widzenia np. chęci pojedynczych osób, żeby oglądać filmy w wersji oryginalnej – moim zdaniem – jest znaczące, bo w wielu krajach świata to jest jeden ze sposób uczenia się języków obcych.

Mamy także do czynienia z zupełnie nowym zjawiskiem, czyli z telewizją hybrydową, telewizją, która łączy telewizję i Internet. Uważam, że ten wielki skok cywilizacyjny, jakiego dokonujemy, jakiego dokonaliśmy przy tym przełomie wiąże się w dużej mierze właśnie z tym, że uruchamiamy pole dla telewizji hybrydowej i szereg usług dodatkowych możliwości dzięki cyfrowej telewizji: audiodeskrypcja, kontrola rodzicielska i elektroniczny program telewizyjny.

Mamy obecnie 19 programów nadawców publicznych i komercyjnych. Będzie ich więcej – MUX-1, MUX-2, MUX-3. Patrząc z pewnego punktu widzenia można byłoby powiedzieć, że właśnie dzięki temu procesowi cyfryzacji telewizji TV Trwam będzie miała możliwość oddziaływania w zasięgu ogólnokrajowym, jeśli te informacje, jakie płynęły z KRRiT, zostaną dokończone we wszystkich procesach. Mówię to z punktu widzenia technicznego, nie żadnego innego, tzn. telewizja cyfrowa poprzez model multipleksowy daje możliwości wszystkim nadawcom do oddziaływania ogólnokrajowego.

Dywidenda cyfrowa, to opuszczenie pewnego pasma częstotliwości jest niesłychanie istotne, dlatego że – jak powiedziałem – mamy możliwość rozwijania w oparciu o to pasmo dostęp do Internetu i telefonii komórkowej, czyli do sygnału mobilnego. To jest coś, w czym my jesteśmy lepsi, ponieważ powyżej średniej europejskiej, jeśli chodzi o te penetracje LTE, niż w dostępie do szerokopasmowego Internetu kablowego – FTTX. Wydaje się, że to jedna z dróg, która jest ważna, nie mówiąc już o tym, że wtedy, kiedy będziemy myśleli o tym, aby doprowadzić Internet do ostatniego użytkownika, to te rozwinięte elementy radiowe mogą tutaj odegrać istotną rolę.

Kierowaliśmy tym wspólnie i to jest bardzo istotne: ministerstwo, UKE, telewizja publiczna, Emitel, który wykonywał zadania techniczne. Zaczęliśmy w ubiegłym roku od badań sprawdzających, jak obywatele są przygotowani do nadchodzących zmian. Generalnie te badanie oczywiście potwierdziły, że prawie wszyscy mają w domu odbiornik telewizyjny, natomiast na początku nie była zbyt wysoka wiedza dotycząca tego, że będzie następowało to przełączenie cyfrowe.

W oparciu o te badania uznaliśmy, że potrzebna jest kampania informacyjna, po pierwsze – informująca w ogóle o tej zmianie, po drugie – i to było bardzo ważne, ponieważ zadanie było rozłożone na 7 etapów – informująca na określonych obszarach o kolejnym etapie. Uznaliśmy, że nie wystarczy powiedzieć wszystkim raz i powtarzać, że będzie

wyłączenie sygnału analogowego i włączenie sygnału cyfrowego, tylko przy każdym etapie robiliśmy to w pewnym sensie z takim nastawieniem na odbiorców. Zresztą to były duże grupy, o których jeszcze będę mówił.

Przygotowaliśmy kampanię informacyjną dostosowaną do potrzeb obywateli. Myślę, że część z państwa oglądała te spoty i informacje, także informacje techniczne, bo jednym z ważnych elementów kampanii było nie tylko powiedzenie o tym, że będzie to odejście od sygnału analogowego i uruchomienie sygnału cyfrowego, ale również konieczność umiejętnego podłączenia tego zestawu urządzeń, który do tego jest potrzebny, głównie dekoder, chociaż, patrząc na rynek, kupowano także telewizory. W samym okresie świątecznym bożonarodzeniowym w Polsce kupiono 1 milion 400 tysięcy dekoderów. To świadczy o tym, jak rodziny, gospodarstwa domowe przygotowywały się do tego działania.

Wydaje nam się, że ta kampania informacyjna odegrała istotna rolę. Wypada podziękować telewizji za szczególną rolę w tej kampanii, ale była to także prasa, radio ogólnopolskie i za każdym razem, gdy mieliśmy do czynienia z kolejnym etapem, media lokalne danego obszaru. Wysyłaliśmy listy informacyjne, były plakaty, ulotki. Przygotowaliśmy specjalny pakiet edukacyjny w porozumieniu z MEN i odbyło się ponad 40 tysięcy zajęć, lekcji w 7000 szkół na 14 500 szkół ponadgimnazjalnych, czyli w połowie szkół te zajęcia się odbyły. Wychodziliśmy z tego założenia – podobnie jak w wielu krajach, kiedy ten proces przeprowadzano – że niekiedy dzieci dobrze poinformowane będą mogły w sensie technicznym pomóc rodzicom, dziadkom w znalezieniu się w tej nowej sytuacji. Pakiet był zresztą także wykorzystywany na zebraniach z rodzicami.

Uruchomiliśmy infolinię. Miała ona przeszło 67 tysięcy połączeń, średnio 187 dziennie. Infolinia jeszcze pracuje, więc jeszcze teraz zbieramy zgłoszenia, bo przyjęliśmy takie założenie, że jesteśmy otwarci na wszelkie pytania przed samym połączeniem, ale także po. Bardzo wiele osób jeszcze dzisiaj pyta po tym ostatnim przełączeniu, bo to jest jakby drugi dzień, mówiąc, że nie do końca wiedzą, co trzeba jeszcze zrobić, bo nie mają w pełni dobrego obrazu. Najczęściej ta odpowiedź, bo mamy to przetestowane poprzez analizy techniczne, musi polegać na tym, że trzeba dokonać przesunięcia, przestawienia anteny, bo bardzo często zmieniają się nadajniki i kierunek nadawania. Takie proste działanie związane z tym, że dokonujemy przestawienia anteny, pomaga w uzyskaniu odpowiedniego sygnału.

Uruchomiliśmy także stronę internetową – 4 miliony 600 tysięcy wizyt, średnio prawie 5 tysięcy dziennie, więc ta informacja była dostępna. Przy różnych etapach także oddziaływaliśmy na media społecznościowe, uważając, że bardzo wiele osób zainteresowanych tymi informacjami w mediach społecznościowych, także młodszej generacji, będzie stymulatorami odpowiednich zachowań w rodzinach i gospodarstwach domowych.

Tu są zdjęcia z tego przełączenia. Proszę spojrzeć, niekiedy takie warunki czysto…

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Przepraszam na moment, panie ministrze. Proszę państwa, obawiam się, że jest troszkę za wielki gwar na sali. Komisję ten temat bardzo interesuje, jeżeli nie wszystkich, ale bardzo proszę, żeby nam nie przeszkadzać.

Minister administracji i cyfryzacji Michał Boni:

Tu macie państwo zdjęcia z kolejnych faz i różnych przełączeń. Ten rozkład był taki: 7 listopada – pierwsze, 28 listopada – drugie i później był marzec, bo wydawało nam się…

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Jeszcze raz proszę o nieprzeszkadzanie Komisji Kultury i Środków Przekazu.

Minister administracji i cyfryzacji Michał Boni:

Wydawało nam się, że w marcu to przełączenie będzie już w klimacie wiosennym, w związku z tym łatwiejsze technicznie i dostępowo. Jednak okazało się, że w okolicach 22 marca spadł śnieg. Jeden z dużych obszarów, który wtedy brał udział w tym przełączeniu, to były tereny podkarpackiego i macie tutaj państwo zdjęcia. Trzeba było pożyczonymi od straży pożarnej skuterami śnieżnymi docierać do niektórych miejsc…

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Proszę państwa, czy ja mówię nie po polsku? Bardzo proszę fotoreporterów, by zdjęcia zostawili, jak my zamkniemy posiedzenie. Przeszkadzacie nam państwo.

Minister administracji i cyfryzacji Michał Boni:

Można?

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Chciałabym, panie ministrze, ale nie wiem, może trzeba mówić jakimś innym językiem.

Minister administracji i cyfryzacji Michał Boni:

Realizując to zadanie działaliśmy zatem w różnych warunkach terenowych, co oczywiście też ma swoje znaczenie, dlatego że obawialiśmy się, czy te zmieniające się warunki pogodowe nie będą (bo mogą) zakłócać odbioru sygnału szczególnie w samym momencie przejścia.

Oprócz tej akcji informacyjnej, o której mówiłem, były organizowane miasteczka i konwoje cyfrowe – 76 miasteczek cyfrowych i 13 konwojów – z informacją na temat uruchomiania telewizji cyfrowej, ale również z różnego rodzaju informacjami dotyczącymi w ogóle świata cyfrowego. Uznaliśmy, że to przejście z analogu na cyfrę w telewizji jest także dobrym wehikułem do pokazania, jakie możliwości stwarza świat cyfrowy. Podczas niektórych miasteczek cyfrowych były pikniki technologiczne, były pokazy funkcjonowania różnych nowych urządzeń i wydaje mi się, że w sensie edukacyjnym miało to swoją istotną rolę.

Jak przebiegały wyłączenia sygnału analogowego? Proszę spojrzeć, pierwsze wyłączenie – 7 listopada 2012 roku, 1 mln 200 tysięcy osób, głównie woj. lubuskie – milion osób, ale nawet w tym pierwszym przełączeniu tak naprawdę były jeszcze gminy z trzech innych ościennych województw, które także uzyskały sygnał cyfrowy.

Kolejne przełączenie to 28 listopada, głównie woj. pomorskie i część woj. wielkopolskiego. 4 mln 600 tysięcy osób otrzymało wtedy sygnał cyfrowy. Mieliśmy sporo napięć z tym związanych, dlatego że istotą techniczną tego przejścia było podwyższenie pozycji nadawania o około 200 m w górę, czyli ze 100 iluś metrów na prawie 300 m. To nie jest tak, że można wcześniej wyłączyć odpowiednie urządzenia, więc ta operacja zaczęła się o północy 28 listopada i okazało się, że rano o 6.00 to przedsięwzięcie się udało.

Kolejne przełączenie – 19 marca, 5 mln 860 tysięcy. Bardzo rozproszone – trochę woj. warmińsko-mazurskiego, trochę woj. zachodniopomorskiego, trochę centralnej Polski i troszkę woj. podkarpackiego. To było przełączenie w najtrudniejszych warunkach. Przypomnę, że 19 marca po raz pierwszy uruchamialiśmy te urządzenia doświetlające, które właśnie na takich terenach odgrywają istotną rolę wspomagając dotarcie sygnału cyfrowego. Było też dla nas jasne, że przy określonych zasobach organizacyjnych, ludzkich, technicznych nie możemy tego dokonać tak na pstryk, w jednej chwili. Dlatego ten 19 marca to była sytuacja, w której uruchamialiśmy ten sygnał z pewnymi opóźnieniami – najdłuższe 36 godzin od wyłączenia sygnału analogowego do uruchomienia sygnału cyfrowego. Doszło nam nowe zadanie informacyjne do mieszkańców gmin, tam, gdzie to zdarzenie miało miejsce. Wszyscy – *via* samorządy i poprzez odpowiednie listy – zostali poinformowani, że będzie ta przerwa, łącznie z informacjami telewizyjnymi, z przeprosinami, ale nie było innej możliwości. Później, w kwietniu, już rozłożyliśmy to na dwa dni, żeby ten czas od wyłączenia sygnału analogowego do uruchomienia urządzenia doświetlającego, które gwarantowało sygnał cyfrowy w określonej miejscowości, nie był dłuższy niż 12 godzin, niekiedy może 15 godzin, czyli od godziny 1.00 w nocy do najdłużej godziny 16.00, 17.00, a najczęściej około 15.00, 16.00, czyli tak, jak ludzie wracają z pracy, bo wychodziliśmy z założenia, że to też ma istotne znaczenie.

Kolejne przełączenie kwietniowe – 4 mln 800 tysięcy osób, w części Śląska, Dolnego Śląska i w części podkarpackiego i Małopolski. Tak naprawdę, właściwie w każdym przełączeniu było po kilka województw, a woj. dolnośląskie, warmińsko-mazurskie i lubuskie uczestniczyło pięć razy w tym przełączeniu. To oczywiście wynika z prostego faktu, że taka sieć nadajników jest zupełnie inaczej ułożona i przecież z innego czasu niż struktura administracyjna kraju. Staraliśmy się zadbać o to, żeby to było jakoś ze sobą połączone, ale nie było to takie łatwe. To generowało kolejne zadanie, a mianowicie nie

można było uczynić wojewody koordynatorem takiego przedsięwzięcia. Skoro było kilka województw, to trzeba było kooperować z kilkoma wojewodami. Z reguły prosiliśmy jednego z nich, żeby w obrębie województw był takim koordynatorem.

Kolejne przełączenie o największej skali, dlatego że najwięcej dużych miast – 20 maja 2013 roku, przeszło 12 mln osób i później 17 czerwca – 7,8 mln osób, duża cześć wschodnich terenów Polski i właściwie najwięcej gmin, bo taki jest układ terytorialny, czyli przeszło 700 gmin otrzymało sygnał cyfrowy w szóstym etapie przełączenia. Ostatnie dokonane 23 lipca – cała mapa, cały kraj pokryty jest sygnałem cyfrowym.

Już mówiłem o tym doświetlaniu. Przeznaczyliśmy na to rezerwę w wysokości 31 mln zł. Uruchomiono 128 *gapfillerów*. Jeszcze wszystkie rzeczy będziemy dokładnie liczyli, ale można powiedzieć, że gdyby nie te urządzenia doświetlające, to między 1 mln a 1,5 mln osób nie miałoby w ogóle sygnału cyfrowego. Przed każdym przełączeniem sprawdzaliśmy, jaka jest sytuacja w poszczególnych gminach. Tu jeszcze raz chciałem podziękować UKE, bo jego delegatury, jego inżynierowie, ludzie sprawdzali przed przełączeniem, jakie są warunki techniczne i czy jest możliwy sygnał cyfrowy.

Każde przełączenie było poprzedzone 3, 4, 5 dużymi spotkaniami, żeby wymienić się uwagami, a przede wszystkim określić ryzyka, jakie mogą wystąpić. Te ryzyka pojawiły się przy każdym przełączeniu. Niektóre z tych ryzyk wyjaśnialiśmy poprzez dokładną analizę, czy ludzie mieszkający na terenach, na których nie było sygnału analogowego w ogóle, jakoś się przygotowali wcześniej, bo nie mając sygnału analogowego, a chcąc mieć odbiór telewizji, najczęściej korzystają z platformy cyfrowej i w związku z tym mają dostęp do sygnału telewizyjnego, ale te miejsca ryzyka, dobrze określone przed samym przełączeniem, pozwoliły nam nawiązać kontakt z tamtejszymi władzami, pozwoliły zrobić lepsze szkolenie, takie szkolenie dotyczące tego, a co zrobić, jak tego sygnału nie ma, jak ustawić antenę, czy słynne przypadki, jakie mieliśmy, pomocy władz gminnych w tym, żeby starsi ludzie mogli sobie umieścić antenę 3 m wyżej. Po badaniach UKE te 3 m wyżej dawało pewność, że sygnał cyfrowy będzie docierał.

Jak już mówiłem, uruchamianie urządzeń doświetlających wymagało tych przerw w trzecim i w czwartym etapie. Później one się już skróciły od 7 godzin do 11 godzin i wszyscy byli poinformowani, bo uznaliśmy, że to zadanie jest również istotne.

Identyfikowaliśmy te kwestie krytyczne, sprawy problemowe przed każdym przełączeniem. Nie ukrywam, że dzisiaj, patrząc z perspektywy czasu, wydaje się, że to przełączenie dokonywane w marcu w trudnych warunkach zimowych chyba rzeczywiście było najtrudniejsze. Przy każdym z przełączeń nie mieliśmy większych zakłóceń. W Małopolsce, w tym majowym etapie, była sytuacja, w której opóźniło się uruchomienie jednego urządzenia doświetlającego o 3 godziny. Za każdym razem monitorowaliśmy tę sytuację, żeby wiedzieć i zastanawiać się co zrobić, gdyby z takich czy innych powodów technicznych to się nie udało.

Chcąc określić zainteresowanie świata medialnego tym przedsięwzięciem – poza telewizją publiczną, która była naszym fantastycznym partnerem – powiedziałbym, że było ono bardzo różne. Mógłbym powiedzieć tak, że 7 listopada temu pierwszemu, historycznemu w jakimś sensie, przejściu z sygnału analogowego na sygnał cyfrowy towarzyszyły wybory prezydenckie w Stanach Zjednoczonych, w związku z tym stacje telewizyjne były zorientowane tylko i wyłącznie na ten temat, a ostatniemu przełączeniu towarzyszyły stacje telewizyjne głównie skupione na narodzinach potomka królewskiego w Wielkiej Brytanii, więc w tym wielkim cywilizowanym zajęciu i zadaniu mieliśmy pewnego rodzaju konkurencję i traktujemy to z uśmiechem. Właśnie cyfrowa telewizja daje możliwości odbierania wszystkich informacji w lepszej jakości, a po drugie – porównywania, jak ta informacja wygląda u różnych nadawców, w różnych kanałach telewizyjnych.

Chcę powiedzieć, że realizacja tego zadania w taki sposób, zmierzenie się za wszystkimi trudnościami, rozłożenie tego na etapy, przeprowadzanie badań socjologicznych, przygotowanie kampanii informacyjnej, kampanii zaadresowanej przy konkretnym przełączeniu do konkretnych grup, bo niekiedy było 2 tysiące osób, które miały ileś godzin opóźnienia związanego z uruchomieniem urządzenia doświetlającego i do każdej takiej grupy docieraliśmy z informacją, wszystko to było możliwe dzięki sile współpracy między instytucjami centralnymi UKE, telewizją, KRRiT, ministerstwem i innymi resor-

tami, ale także na poziomie województw i przy udziale wojewodów uruchomione zostały wszelkie kontakty, działania i współpraca z samorządami i z wieloma różnymi instytucjami. W związku z tym dziękujemy harcerzom za taką specjalną akcję „Cyferiada", dziękujemy „Cyfrowym brygadom" – uczniom ze szkół technicznych, którzy odegrali istotną rolę, bo nie tylko informowali, ale w wielu miejscowościach Polski pomagali starszym ludziom w zainstalowaniu i uruchomieniu dekodera. Dziękujemy dzieciom i młodzieży, dziękujemy Kościołowi i kościołom, bo różne brały udział w tej akcji. Poprzez wojewodów prosiliśmy o to, żeby podczas niedzielnych mszy, niedzielnych uroczystości można było przedstawić informacje i wywieszać notę informacyjną o tym przełączeniu, za co bardzo dziękujemy. Dziękujemy mediom ogólnopolskim i lokalnym, samorządom, UOKiK i Inspekcji Handlowej, która też miała swój udział w kontroli, bo jeszcze rok temu baliśmy się, co będzie, jeśli kraj zaleją urządzenia o parametrach nie spełniających wymogów, określonych zresztą w ustawie i rozporządzeniu. Tak naprawdę, mieliśmy taki jeden znaczący przypadek na samym początku, w woj. lubuskim, który ma taki symboliczno-paradoksalny charakter. Kilka osób kupiło urządzenia dekodujące, pozwalające na odbieranie sygnału cyfrowego, wedle ich mniemania, na rynku w Gorzowie Wielkopolskim. Okazało się, że są to urządzenia produkcji niemieckiej, a Niemcy przechodzili na sygnał cyfrowy wcześniej, w związku z tym my mamy nową generację, lepszą, nowocześniejszą i tamte urządzenia nie pasują. To tak gwoli takiej trochę anegdoty.

Dziękujemy policji za pomoc, pilnowanie, żeby nie było nielegalnego handlu. Na samym początku, później nie, ale przy pierwszych dwóch przełączeniach pojawili się w domach tacy akwizytorzy, którzy mówili, że za skromną sumę 1000 zł zainstalują taką antenę, przy której na pewno ten sygnał cyfrowy będzie dostępny. Pan przewodniczący Dworak mi przypomina, że mówili też tak, że wyczyszczą antenę, która jest na dachu i dzięki temu ten odbiór będzie dostępny.

Dziękujemy straży pożarnej, bo w różnych warunkach pogodowych to ona pomagała Emitelowi w zainstalowaniu szczególnie urządzeń doświetlających. Dziękujemy wszystkim partnerom, którzy pomogli nam w realizacji tego przedsięwzięcia. Ostatnie przejście mieliśmy właśnie w Giżycku i zorganizowaliśmy tam taki „Cyfrowy port" – sporo osób, turystów, dużo informacji i też zabawy. Bardzo serdecznie państwu dziękuję. To są te podstawowe informacje.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Czy KRRiT ze swojego punktu widzenia? Bardzo proszę.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, szanowni państwo. KRRiT miała w tym procesie funkcje ograniczone. Prowadziło to MAiC. Pan minister właśnie w sposób bardzo obszerny i jednocześnie syntetyczny opisał cały ten proces. Ja się ograniczę do obszarów naszej odpowiedzialności. To było przeprowadzenie konkursów na nowe programy telewizyjne i nadzór nad kampanią informacyjną.

Jeżeli chodzi o konkursy, to pierwszy zakończył się już dość dawno. Wiemy, że wzbudził on bardzo szerokie kontrowersje, zwłaszcza jeśli chodzi o jeden program, program TV Trwam. Mogę tylko powiedzieć, że jak do tej pory wszystkie decyzje instytucji kontrolnych wskazują na to, że to były decyzje podejmowane prawidłowo. Zobaczymy, jeszcze przed nami jest postępowanie przed NSA, ale chciałem powtórzyć, że KRRiT, zdając sobie sprawę ze szczególnej wagi tego postępowania, w pierwszym konkursie dołożyła wielką staranność przy podejmowaniu decyzji.

Jeśli chodzi o drugi konkurs, to też dobrze wiemy, że w tej chwili zostały rozstrzygnięte konkursy na dwa programy. Jeden – społeczno-religijny – ten program otrzymała Fundacja Lux Veritatis na TV Trwam. Drugi – na program dziecięcy. Tutaj zwycięzcą okazała się telewizja publiczna z programem dziecięcym TVP ABC.

Chciałem może podać nową wiadomość, mianowicie do KRRiT w tej chwili dotarła już decyzja UKE, dokładnie to się nazywa postanowienie UKE uzgadniające warunki techniczne tej koncesji, więc w tym skomplikowanym procesie postąpiliśmy już kolejny krok naprzód. Przed nami rozstrzygnięcie konkursów na dwa programy. To rzeczywiście trochę się przeciąga. Jeden to program filmowy, a drugi – poradnikowo-poznawczy.

Ta przeciągająca się procedura wynika pierwotnie z tego, że w tym wypadku kandydatów było o wiele więcej niż w wypadku tych dwóch pierwszych programów. Z tym wiążą się zmultiplikowane trudności dotyczące postanowień w sprawach każdego z tych uczestników. KRRiT tutaj postępuje zgodnie z właściwą procedurą. Mam niedobrą wiadomość, ale ona jakoś nie jest wiążąca, że być może nie uda nam się zakończyć przed wakacjami parlamentarnymi, jak obiecywałem, ale w lecie to postępowanie zakończymy. Niestety, musimy drogą korespondencyjną komunikować się z uczestnikami tego postępowania, i to trwa. To, niestety, nie zależy od nas. To tyle, jeśli chodzi o postępowania konkursowe.

Jeśli chodzi o kampanię informacyjną, to kontrole, które regularnie przeprowadzaliśmy, wskazywały na wywiązywanie się wszystkich nadawców z tego obowiązku. Nie było tutaj żadnych zaniedbań ze strony nadawców, więc można powiedzieć, że ci partnerzy rynkowi spełnili swoją rolę właściwie.

Na koniec, troszkę upoważniony do tego przez konstytucję i ustawę o radiofonii i telewizji – KRRiT reprezentuje społeczny interes w mediach – chciałbym podziękować, bo minister Boni dziękował wszystkim, ale ja chciałem podziękować w imieniu telewidzów ministrowi Boniemu. To rzeczywiście była wielka operacja. Ja uczestniczyłem w niektórych spotkaniach „sztabowych", zaproszony przez ministerstwo. Wiem, jak wiele troskliwości i drobiazgowości dotyczącej interesu najmniejszych nawet społeczności wykazywało ministerstwo i minister osobiście. Dlatego z pełnym przekonaniem dziękuję osobiście panu ministrowi i całemu ministerstwu. Oczywiście, chciałbym podkreślić rolę UKE w tym procesie, Emitela jako firmy odpowiadającej za techniczny wymiar tego przedsięwzięcia i podkreślić szczególnie rolę (minister też to mówił) telewizji publicznej, bez której naprawdę trudno byłoby mówić o takim dobrym przebiegu tego procesu. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Czy UKE?

Zastępca prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej Lidia Kozłowska:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Lidia Kozłowska – zastępca prezesa UKE.

Pan minister już dość obszernie opowiedział o tym, jaką rolę odegrał Urząd w tym całym procesie. Może tylko dodam, że z punktu widzenia technicznego, technologicznego była to rzeczywiście operacja nie mająca precedensu. W pewnym sensie o skali tego przedsięwzięcia świadczą liczby. Urząd wykonał ponad 47 000 pomiarów, zarówno w trakcie przygotowywania do samego procesu wyłączania telewizji analogowej, aby zapewnić jak najlepsze parametry, nadawania po włączeniu kolejnych MUX-ów, jak i po poszczególnych fazach przełączeń, kiedy reagowaliśmy na zgłoszenia dotyczące problemów z odbiorem, które, co prawda, w znakomitej większości wynikały właśnie z konieczności przestrojenia dekoderów bądź odpowiedniego ustawienia anten. Czasami naprowadzały nas na subtelności techniczne związane z rozchodzeniem się sygnałów i tutaj w bardzo ścisłej współpracy zarówno z telewizją, jak i z Emitelem dogrywaliśmy parametry techniczne nadajników.

Urząd też był zaangażowany w kampanię informacyjną. Jedną z inicjatyw, którą podjęliśmy, była organizacja „Patroli cyfrowych", w których uczestniczyło kilkuset uczniów z 20 szkół technicznych. „Patrole" odgrywały m.in. wielką rolę przede wszystkim w pomaganiu osobom, które potrzebowały podstawowej pomocy technicznej związanej właśnie z odpowiednim ustawieniem swoich odbiorników czy anten.

Od ostatniego przełączenia minęły tylko dwa dni i nasze infolinie działają. Odbieramy sygnały z terenu i od razu reagujemy na powtarzające się zgłaszane problemy. Tam udają się nasze ruchome stacje pomiarowe. Dokonują dodatkowych pomiarów. Jeżeli widzimy jakieś problemy, które rzeczywiście wynikają z emisji, to są one od razu uzgadniane z Emitelem, żeby jak najszybciej, jak to jest możliwe, poprawić te parametry i zapewnić najlepszy odbiór. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, bardzo proszę – czy są pytania, uwagi posłów? Pani poseł Sobecka, pani poseł Bubula, pani poseł Kruk. Na razie mamy trzy zgłoszenia.

Jeszcze pan poseł Jaworski, ale rozumiem, że dzisiaj rozmawiamy o procesie przejścia z nadawania analogowego na cyfrowe, a nie o procesie koncesyjnym. Bardzo proszę – pani poseł Sobecka.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Muszę powiedzieć, że ogromnie się cieszę, że dzisiaj posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu możemy uznać w zasadzie za świąteczne wydanie z racji obecności pana ministra Boniego, na którego czekaliśmy blisko dwa lata, więc bardzo się cieszę. Pani przewodnicząca, przecież to jest ważne wydarzenie. Ciągle tylko mieliśmy do czynienia z zastępcą, albo z dyrektorem. Naprawdę muszę powiedzieć, że ja się cieszę.

Pierwszym punktem porządku obrad naszego posiedzenia jest informacja Przewodniczącego KRRiT i Ministra Administracji i Cyfryzacji oraz Prezesa UKE o realizacji programu cyfryzacji – ale proszę państwa, proszę o spokój, bo mi to przeszkadza -... o realizacji programu cyfryzacji telewizji naziemnej. Mamy więc w jednym miejscu przedstawicieli władzy, która decyduje o ostatecznym kształcie przestrzeni medialnej w Polsce. Decyduje o jej rozwoju lub zacofaniu. Tak, szanowni państwo – również o zacofaniu, bo jak inaczej można nazwać to, że w Polsce są tylko 3 multipleksy, skoro w 2006 roku w Genewie ustalono, że może ich być 8. Znamienne, że gdy Europa mówi coś korzystnego dla Polski, to władza jej nie słucha. Dlatego dziś mamy tylko 22 programy, choć możemy ich mieć ponad 50. Czy to jest właśnie ten postęp cyfryzacji obiecywany przez premiera Donalda Tuska w exposé?

Na swoich stronach internetowych MAiC chwali się cyfrowymi działaniami. Cytuję: „Pilnujemy interesu odbiorców. Najwygodniej dla obywateli. Głównym hasłem cyfrowej kampanii tego resortu stały się słowa: »Białe żagle, szmaragdowa toń, a przy tobie przyjacielska dłoń i naziemna telewizja cyfrowa«”. Koniec cytatu.

Szanowni państwo, tę „przyjacielską dłoń” władzy poznaliśmy na własnej skórze. Poznały ją miliony Polaków, którzy od ponad dwóch lat nie mogły doprosić się jednego miejsca na cyfrowym multipleksie dla katolickiej TV Trwam, mimo że niektóre stacje mają ich 13. Te „przyjacielskie dłonie” posłów PO widzieliśmy wielokrotnie na posiedzeniach sejmowej komisji, jak wysoko podniesione do góry blokowały m.in. wejście urzędników NIK do KRRiT.

Szanowni państwo, ale nie jest też tak, że proces cyfryzacji w Polsce to tylko same minusy. Trzeba uczciwie powiedzieć, że są pewne plusy. Jak się dowiedziałam ze stron internetowych MAiC, sygnał cyfrowy naziemnej telewizji dociera już do 99,5% populacji. Na swoich stronach UKE podaje nawet dokładny zasięg wszystkich trzech multipleksów. I tak, multipleks pierwszy ma w zasięgu 98,8% populacji Polski, drugi multipleks – 98,8% populacji Polski, multipleks trzeci ma w zasięgu 99,5% populacji Polski. Szanowni państwo, to oznacza, że telewizja publiczna nie musi czekać do kwietnia 2014 roku z zejściem z pierwszego multipleksu cyfrowego. Może to zrobić już dziś. Na trzecim multipleksie ma większy zasięg, a ponadto przebywanie telewizji publicznej na dwóch multipleksach równocześnie jest bardzo drogie. Kosztuje mnóstwo pieniędzy. Powiem więcej, naszych pieniędzy.

Szanowny panie przewodniczący KRRiT i panie ministrze administracji i cyfryzacji, pani prezes UKE, czy pani dyrektor, gdyby tak naprawdę cyfryzacja w Polsce w naszym wykonaniu przebiegała sprawnie, to katolicka TV Trwam mogłaby już dawno nadawać swój program cyfrowo z multipleksu pierwszego. Co zobaczyliby w nim Polacy? Na przykład, transmisje z trwających w Brazylii Światowych Dni Młodzieży. Niestety, żadna inna telewizja, z wyjątkiem TV Trwam, nie transmituje tego bardzo ważnego wydarzenia, a pan Jan Dworak przecież wielokrotnie mówił, że katolickie programy goszczą na antenie mediów publicznych. Czy katolicy w Polsce nie mają prawa usłyszeć słów Ojca Świętego Franciszka na żywo? Uczestniczyć z następcą świętego Piotra w sprawowanej eucharystii? Cieszyć się z radości młodzieży całego świata? To jest wolność religijna? To jest rzetelna informacja? Tak na marginesie rzetelnej informacji, panie przewodniczący, i pana zapewnień na ostatnim posiedzeniu, że Radio Maryja nie jest dyskryminowane, informuję pana, że jest. W niedzielę, 14 lipca, niespełna dwa tygodnie temu, Ojciec

Święty Franciszek w trakcie modlitwy „Anioł Pański" w Castel Gandolfo pobłogosławił pasterzy i wiernych uczestniczących w pielgrzymce Rodziny Radia Maryja na Jasną Górę w Częstochowie i powierzył nas opiece Matki Bożej. Myśli pan, że jakaś telewizja oprócz TV Trwam to pokazała? Myśli pan, że jakaś stacja radiowa oprócz Radia Maryja wyemitowała te słowa papieża? Nie. Wszyscy nabrali wody w usta, a przecież przemilczenie jest formą kłamstwa. To jest właśnie dyskryminacja, panie przewodniczący. To jest wykluczenie. To jest cenzura, ale my się wykluczyć nie damy, panie przewodniczący, panie ministrze, pani dyrektor.

Żądamy zrealizowania jak najszybciej uchwały KRRiT, by TV Trwam mogła jak najszybciej rozpocząć nadawanie na multipleksie pierwszym. Żądamy także realizacji postanowień genewskich z 2006 roku tak, by widzowie w Polsce mieli bezpłatny dostęp nie do 22, a do 50 programów. Chcemy tworzyć kolejne stacje telewizyjne. Już najwyższy czas, by KRRiT otworzyła się na propozycje Fundacji Lux Veritatis, która chce uruchomić telewizję dla młodzieży. Panie przewodniczący, przecież telewizja młodzieżowa proponuje etykę i moralność, gdzie nie ma przemocy i pornografii. Powinna nie tylko znaleźć się na multipleksie cyfrowym, ale być promowana przez KRRiT, przez cały rząd i Prezydenta.

Panie przewodniczący, pan nakłada kary na niektóre stacje za rozpowszechnianie treści pornograficznych, o tym wiemy, za nadawanie przekazów deprawujących małoletnich. Panie przewodniczący, tym stacjom po prostu trzeba zabrać koncesje i dać je telewizjom promującym wartości. Tak właśnie postępuje każde rozsądne państwo.

Na zakończenie, panie przewodniczący, proszę pamiętać, że proces cyfryzacji nie może się zamknąć tylko w aspektach technicznych. Obszar nowoczesnych technologii wpływu bezpośrednio na świadomość społeczną wszystkich Polaków. Nie próbujcie więc zawężać dyskusji tylko do rozmowy o dekoderach, MPEG-ach, gdy tymczasem z multipleksów cyfrowych niczym z szamba wylewa się liberalno-lewicowa ideologia *gender*, która deprawuje serca i umysły Polaków. Przygotowuje sobie przedpole do budowy pozbawionego płciowej tożsamości nowego proletariatu. Szanowni państwo, najwyższy czas ten wyciek zatamować i rozpocząć proces przywracania pluralizmu w mediach elektronicznych. To tyle miałabym do powiedzenia, pani przewodnicząca. Bardzo dziękuję i jeszcze raz się cieszę, że przybył pan minister Boni.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Tak, bardzo się cieszymy, że przybył pan minister Boni, natomiast stwierdzenie, że bezskutecznie czekaliśmy na pana ministra przez dwa lata, jest nie do końca uprawnione. Po prostu raz była taka sytuacja, kiedy rzeczywiście chcieliśmy, aby był pan minister, a pan minister był za granicą, ale to nie jest wina pana ministra, tylko terminu posiedzenia naszej Komisji, bo równie dobrze to posiedzenie mogło się odbyć kiedy indziej.

A co do pluralizmu, pani poseł, to gdyby zacytować, a ja ze stenogramu wezmę, pani ostatnie zdania w pani tak interesującym artykule publicystycznym, to jeżeli tak pani rozumie pluralizm, to zdaje mi się, że mamy trochę inne poglądy na sens tego sformułowania. Bardzo proszę – pani poseł Bubula.

Poseł Barbara Bubula (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, chciałabym może w dosyć nie bardzo rozbudowanej wypowiedzi zapytać o dwie sprawy.

W takiej bardzo optymistycznej informacji pana ministra o praktycznie zakończeniu procesu cyfryzacji była mowa o uruchomieniu wielu nadajników, przełączeniu, doświetleniu, natomiast nie było mowy o tym, czy państwo mają konkretne dane, ilu obywateli, jaki odsetek obywateli w Polsce rzeczywiście posiada odbiorniki odbierające telewizję cyfrową w swoich domach i z nich korzysta mając dostęp do wszystkich trzech multipleksów? Zasięg nadawania ludnościowego nie jest równy z zasięgiem odbioru ludnościowego. To jest oczywista sprawa i takiego badania chyba jeszcze rząd nie ma. Jeżeli ma, to myślę, że by się pochwalił. Chciałabym zapytać o to, kiedy będzie wiadomo, ile tak naprawdę gospodarstw domowych w Polsce ma realny dostęp do wszystkich trzech

multipleksów cyfrowych? To dopiero będzie można „odtrąbić” jako koniec cyfryzacji, jeśli ten odsetek będzie bliski 100%.

Drugie pytanie i drugie zagadnienie dotyczy tego, dlaczego nie ma decyzji o zejściu TVP z pierwszego multipleksu, skoro wszystkie informacje mówią o tym właśnie zasięgu 99,5% w zakresie multipleksu trzeciego? Ustawa o wdrożeniu naziemnej telewizji cyfrowej mówi wyraźnie, że po osiągnięciu 95% zasięgu ludnościowego TVP opuści ten multipleks, lecz nie później niż do 27 kwietnia 2014 roku. Co to oznacza? To oznacza, że ten termin 27 kwietnia nie był terminem ostatecznym, tylko był terminem – można powiedzieć – rezerwowym, tzn. takim, że gdyby się nie udało uzyskać 95%, to w okresie do 27 kwietnia trzeba dążyć do tego, żeby uzyskać taki zasięg. Okazuje się, że we wszystkich dokumentach, jakie w tej chwili funkcjonują w obiegu publicznym, czyli w decyzji rezerwacyjnej oraz zapewne w umowach z Emitelem, których nie znamy, TVP na korzystanie z tego multipleksu pojawiają się daty właśnie 27 kwietnia, a nie wcześniejsze, więc pytanie jest takie: czy nie jest to sytuacja, która stanowi naruszenie ustawy o wdrożeniu telewizji cyfrowej?

Po drugie – tak jak powiedziała pani poseł Sobecka, oczywiście, to się wiąże z dużym nakładem finansowym, bo nadawanie osobno na każdym multipleksie osobno kosztuje, a telewizja publiczna, jak wiemy, nie ma zbyt dużo pieniędzy, aby rozrzutnie nimi gospodarować na równoczesne nadawanie na dwóch multipleksach. Dlatego pytanie zarówno do ministra administracji i cyfryzacji, jak i do UKE i do KRRiT: w jaki sposób mają zamiar wyegzekwować ten przepis ustawy o wdrożeniu naziemnej telewizji cyfrowej, aby TVP, mając już ponad 95% zasięgu w multipleksie trzecim, zeszła przed 27 kwietnia z multipleksu pierwszego? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Kruk.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, ja już tylko dopytam w tych kwestiach, które słusznie podniosła pani poseł Ania Sobecka.

Chciałabym się dowiedzieć, kiedy poznamy ostateczny kształt rynku po cyfryzacji, bo, tak naprawdę, cyfryzacja zakończy się wówczas, kiedy skończymy go kształtować, czyli właśnie, ile multipleksów będzie przeznaczonych na nadawanie… Chciałabym, żeby mi państwo nie przeszkadzali.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Pani poseł, przykład był.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Trudno. Chciałabym się dowiedzieć, ile tych multipleksów będzie przeznaczonych, bo przypomnę, że jeden z multipleksów, tak naprawdę, już przepadł, bo wskutek decyzji UKE poza wszelkimi konkursami i poza gestią KRRiT cały multipleks przypadł jednemu z nadawców komercyjnych naziemnych, czyli Grupie Polsat.

Cyfryzacja jest procesem na tyle istotnym – podnosiliście to tutaj państwo – dla funkcjonowania nie tylko rynku medialnego, ale dzisiaj, tak naprawdę, dla funkcjonowania państwa, bo mówimy tutaj przecież o komunikacji społecznej, że decyzje w tej kwestii we wszystkich państwach zapadały na bardzo wysokim poziomie. Decyzje tutaj były podejmowane przez premierów i prezydentów. U nas decyzjami urzędniczymi jeden multipleks przypadł nadawcy naziemnemu, który w sumie ma 13 stacji naziemnych. To naprawdę nie jest wielki powód do radości, że katolicy dostali tylko jedną stację, bo to jest właśnie to porównanie. Kiedy się dowiemy, co z następnymi multipleksami? Jakie będzie ich przeznaczenie? Jaki będzie ostateczny kształt rynku? To, po pierwsze.

Po drugie – zapytam: ile telewizję publiczną kosztuje nadawanie z pierwszego multipleksu i czy zgadzacie się państwo z tym (to już było podnoszone), że również w związku ze swoją sytuacją finansową, skoro jest już taka możliwość, to powinna opuścić multipleks trzeci?

Wczoraj na posiedzeniu Komisji od pana przewodniczącego KRRiT dowiedzieliśmy się o zmianie proporcji podziału środków abonamentowych na media publiczne.

Telewizji publicznej zwiększono przychody ze środków publicznych, z abonamentu, o 25 mln zł. Przypomnę, że telewizja publiczna, choć oczywiście to nie jest właściwe, bo wynika ze złego systemu finansowania, który należy zmienić, ma przychody około 1,5 mld zł z rynku reklamowego – to jest taki rząd, może być troszkę mniej, jest to ponad 1 mld zł, tak? Wskutek tej decyzji m.in. zmniejszono przydział środków publicznych na PR ze 157 mln zł w 2012 roku do 122 mln zł w 2013 roku i na rozgłośnie regionalne, które mają bardzo niewielkie szanse na przychody z reklamy, zmniejszono z około 152,5 mln zł w 2012 roku do 103 mln zł w 2013 roku. Proszę państwa, tak ogromny spadek z roku na rok to jest rzecz nie do pogodzenia dla radia publicznego i dla rozgłośni regionalnych. One oczywiście jeszcze nadają, ale trudno mówić o realizacji misji publicznej jakże istotnej w przypadku rozgłośni regionalnych. Dziś każda złotówka z abonamentu na media publiczna jest bardzo cenna. Ile kosztuje nadawanie z trzeciego multipleksu i czy w związku z tym telewizja publiczna nie powinna go jak najszybciej opuścić? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł, Fundacja Lux Veritatis otrzymała jedno miejsce. Katolików w Polsce, według mnie, jest nieco więcej. Bardzo proszę – pan poseł Jaworski.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Przepraszam, pani przewodnicząca, bo nie zrozumiałam wypowiedzi.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Pani była uprzejma powiedzieć, że katolicy dostali jedno miejsce na multipleksie, więc ja powiedziałam, że Fundacja Lux Veritatis otrzymała jedno miejsce, a katolików w Polsce jest trochę więcej niż może liczyć czy gromadzić Fundacja Lux Veritatis.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Co pani chciała przez to powiedzieć, pani przewodnicząca? Czy pani dopisała się jeszcze do tego protestu złożonego przez ponad 2,5 miliona katolików?

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Pani poseł, naprawdę, proponuję tego nie kontynuować.

Poseł Andrzej Jaworski (PiS) – spoza składu Komisji:

Ja się cieszę, że pani przewodnicząca od tego zaczęła, bo rzeczywiście katolikom należy się więcej miejsc na multipleksie i myślę, że będziemy o to skutecznie zabiegać.

Wracając do tematu posiedzenia, ja nie przyłączę się do tego początkowego grona podziękowań wszystkim za wszystko, zwłaszcza obecnie rządzącym, dlatego że, tak naprawdę, z punktu widzenia odbiorcy, ten proces nie tylko się nie zakończył, ale my na dobrą sprawę nie wiemy, kiedy on się zakończy, zarówno jeśli chodzi o sam proces technologiczny, ale także proces programowy, a ten dla odbiorców jest najważniejszy. Jeżeli dzisiaj pan przewodniczący KRRiT mówi, że nie wie, kiedy będą rozstrzygnięcia dotyczące dwóch ostatnich programów, to, tak naprawdę, należy zadawać pytanie, dlaczego ten proces tak się przeciąga i dlaczego jest tak wiele niewiadomych? Do dzisiaj nie dostaliśmy odpowiedzi chociażby na pytanie, które już wielokrotnie zadawałem. W czasie konsultacji osoby, które brały w nich udział, bardzo mocno zabiegały także o to, żeby był kolejny program sportowy. W tym czasie ten wniosek nie został w ogóle uwzględniony. Mamy kolejny program filmowy najprawdopodobniej, bo tak to zostało zastąpione i osoby, które interesują się sportem, też powinny dostać informację, dlaczego tak się stało, a nie inaczej.

Odbiorcy chcą wiedzieć, panie przewodniczący czy panie ministrze, jak ten proces wchodzenia poszczególnych programów telewizyjnych będzie dalej prowadzony i kiedy dostaniemy bardzo konkretną, szczegółową informację o tym, kiedy będą te programy, które teraz zostały przyznane, bo informacja o tym, że TV Trwam będzie na multipleksie cyfrowym, ale nie wiadomo kiedy, jest to żadna informacja. To może oznaczać dosłownie wszystko, że będzie za pół roku, za rok albo jeszcze jakieś procedury mogą się zmieniać, mogą być jakieś problemy i może się okazać, że tak naprawdę jest to pusta zapowiedź, która niczego nie wnosi, więc dopiero bardzo konkretne przedstawienie harmonogramu

może doprowadzić do takiej sytuacji, że widzowie będą mogli spokojnie oczekiwać, czy TV Trwam na multipleksie będzie 1 września, 1 października czy 1 listopada tego roku i o taką informację w imieniu milionów Polaków proszę, wręcz żądam takiej informacji.

Wiem, że dzisiejszy temat dotyczy cyfryzacji. W programie została wpisana telewizja, ale ze względu na to, że jest pan minister i ze względu na to, że na stronie KRRiT o radiu cyfrowym jest bardzo mało, chciałbym jednak uzyskać chociażby krótką informację, co dzieje się w procesie cyfryzacji radia. Dochodzą różne informacje na ten temat, że są organizowane spotkania, że nadawcy spotykają się z członkami KRRiT, z przedstawicielami innych instytucji publicznych i państwowych, ale jako poseł nie wiem, czy rzeczywiście coś takiego ma miejsce, czy rzeczywiście przedstawiciele KRRiT, przedstawiciele ministerstwa spotykali się z nadawcami różnego rodzaju programów radiowych. Jeżeli tak, to dlaczego tych informacji nie ma na stronach internetowych KRRiT czy na innych stronach dotyczących tego ważnego procesu? To jest proces, który także interesuje opinię publiczną i zdawkowe informacje na stronach KRRiT mogą niepokoić, zwłaszcza że od samego początku zabiegamy o równy dostęp wszystkich nadawców do nowych rozwiązań technologicznych. Nie chciałbym, żebyśmy znowu mieli podejrzenia, że ktoś świadomie z nadawców, także katolickich, jest wykluczany. Przed tym posiedzeniem rozmawiałem z o. dyrektorem Tadeuszem Rydzykiem. Radio Maryja nie zostało zaproszone na żadne tego typu rozmowy, więc ta odpowiedź, czy te rozmowy się toczą i z kim i dlaczego jedni są zapraszani, a drudzy nie są zapraszani, myślę, że jest istotna i powinna tutaj paść. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Panie pośle, nie został zmieniony porządek obrad, będziemy dzisiaj rozmawiali o cyfryzacji telewizji, jeśli pan pozwoli. Jeżeli Komisja Kultury i Środków Przekazu uzna, że chce porozmawiać o cyfryzacji rozgłośni…

Poseł Andrzej Jaworski (PiS) – spoza składu Komisji:

Mówimy o cyfryzacji jako projekcie całościowym.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Nie, panie pośle. Ja wiem, o czym mówimy, bo ja jestem przewodniczącą tej Komisji nie pan, więc mówimy o cyfryzacji telewizji i dzisiaj będziemy mówili wyłącznie o cyfryzacji telewizji.

Mam wątpliwości, bo wydawało mi się, że zgłaszał się pan poseł Dziedziczak, a pan poseł Fedorowicz twierdzi, że pani poseł Sadurska. Rozumiem, że oboje państwo zgłaszaliście się, tylko nie wiem, jaka kolejność.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Tak, zgłaszaliśmy się, ale oczywiście ja pani poseł ustąpię kolejki.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Bardzo proszę. W takim razie pani poseł Sadurska, a potem pan poseł Dziedziczak.

Poseł Małgorzata Sadurska (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Mam konkretne pytanie na temat kosztów kampanii informacyjnej. Kampania informacyjna była prowadzona na bardzo dużą skalę i z tego, co możemy wyczytać czy w ramach przygotowań to od lipca 2011 roku wyemitowano łącznie 17 tysięcy spotów i audycji informacyjnych. Podpisany przez ministra administracji i cyfryzacji, prezesa UKE i przewodniczącego KRRiT list trafił do ponad 2 milionów gospodarstw domowych. Wydrukowano ponad 40 tysięcy plakatów i 500 tysięcy ulotek, więc, jak widzimy, a szczególnie te 17 tysięcy spotów i audycji informacyjnych, to jest kampania informacyjna na szeroką skalę, bardzo duża kampania. Chcę się zapytać o globalne koszty kampanii informacyjnej od 2011 roku, bo uważam, że podana w informacji Ministra Administracji i Cyfryzacji kwota 3,5 mln zł to chyba jest jakaś kwota cząstkowa, a nie globalna.

Kolejna rzecz. Chciałabym się odnieść do słów pana przewodniczącego Dworaka. Powiedział pan, że w ramach pierwszego postępowania konkursowego na nowe kanały telewizyjne na miejsce na multipleksie decyzja o nieprzyznaniu TV Trwam miejsca

na multipleksie cyfrowym wzbudziła kontrowersje. Panie przewodniczący, ta decyzja nie wzbudziła kontrowersji, tylko ta decyzja wzbudziła szerokie oburzenie. Chyba ciągle warto panu przypominać, że do KRRiT w tym zakresie wpłynęło ponad 2,5 miliona protestów Polaków, którzy się nie zgadzali na takie traktowanie. Zorganizowano prawie dwieście marszów w różnych miastach Polski, w tym dwa największe w Warszawie, które zgromadziły kilkaset tysięcy Polaków.

Panie przewodniczący, też nie mogę się zgodzić z panem, że – to pan ciągle potwierdza – decyzja KRRiT została potwierdzona przez różne organy sądowe, administracyjne i nie było wątpliwości. Wątpliwości, panie przewodniczący, były, bo zdanie odrębne sędziego Wieczorka to jest, panie przewodniczący, wątpliwość, a pan jakoś nie chce tego przyjmować do wiadomości. Wątpliwością, ale również takim gestem niezgadzania się z pana decyzję, są także te liczne posiedzenia komisji sejmowych i wystąpienia posłów, wystąpienia senatorów w tym zakresie i pan również to powinien wziąć pod uwagę i nie mówić o tym, że decyzja nie wywołała żadnych oburzeń organów administracji rządowej, parlamentarnych czy sądowych. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Dziedziczak.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Bardzo dziękuję. Może na wstępie zacytuję fragment sprawozdania, rezolucji Parlamentu Europejskiego z 20 maja 2013 roku, a więc świeża rezolucja i jej fragmenty ewidentnie wpisują się w tę debatę, którą w zasadzie prowadzimy w Polsce już od kilku lat. „Uznaje się, że główną odpowiedzialność za zagwarantowanie i ochronę wolności prasy i mediów ponoszą rządy. Zwraca się uwagę, że rządy ponoszą również główną odpowiedzialność za ograniczenie wolności prasy i mediów coraz częściej uciekając się nawet do wywierania presji prawnej w celu ograniczenia tej wolności. Podkreśla się, że wolne, niezależne, pluralistyczne media internetowe i tradycyjne to jeden z kamieni węgielnych demokracji i pluralizmu". Co do cyfryzacji to taki fragment myślę, co nieco też mówiący o naszej sytuacji: „Dostrzega się ważną rolę, jaką cyfrowe i internetowe platformy medialne odegrały w ostatnich latach w buntach przeciwko reżimom dyktatorskim". Drodzy państwo, uważa się, że „UE powinna odgrywać wiodącą rolę w działaniach mających na celu utrzymanie niezależności, pluralizmu i różnorodności mediów".

Drodzy państwo, możemy tutaj powiedzieć, że w Polsce różnorodność jest, ale różnorodność polega na tym, że 1 stacja na 22 na cyfrowym multipleksie na razie dostała obietnicę możliwości nadawania. Przypomnę, że 1 stacja na 22 to jest mniej niż 5%, to jest 4% z kawałkiem i w takim razie tak wygląda ta różnorodność. Przypomnę, że przed procesem cyfryzacji jego wykonawcy z rządu i z KRRiT zapewniali, że rozdzielenie miejsc na multipleksie będzie realizowane głównie w oparciu o różnorodność właścicielską i różnorodność ideową, właśnie pluralizm ideowy. Jak wygląda ta różnorodność, gdyby panowie ministrowi mogli powiedzieć, bo zdaje się, że różnorodność wygląda w ten sposób, że 1 stacja na 22 jest stacją o charakterze katolickim, natomiast 21 stacji bardziej lub mniej o charakterze liberalno-lewicowym. Jeżeli chodzi o właścicieli, to już nie chcę naszych szanownych gości pogrążać, bo generalnie powtarzają się te same nazwiska właścicielskie i te same koncerny, które mamy w Polsce od lat, od samego początku, a nawet powiedziałbym, sprzed 1989 roku w wielu przypadkach. Gdzie ta różnorodność, którą państwo zapowiadali? Gdzie ta różnorodność, o którą apeluje UE? Naprawdę, drodzy panowie, jeśli taka różnorodność istnieje i w wymiarze ideowym i właścicielskim, to proszę powiedzcie nam o niej. Pokażcie konkretne przykłady, bo ja w tej chwili ich nie dostrzegam. To, że katolicy mają 4,7% miejsc na multipleksie, a jest ich 95%, to jakoś widzę tu pewną niekonsekwencję w spojrzeniu. Jeśli nawet ktoś powie, że 50% z nich jest bardzo zaangażowane w życie duchowe, to jednak 50% a 4% z kawałkiem to też jest diametralna różnica.

Kolejna rzecz, którą już tutaj panie poseł bardzo mądrze podkreślały – pani poseł Sobecka, pani poseł Kruk i pani poseł Bubula – to jest kwestia finansowania, finansów. Koszty nadawania przez TVP na dwóch multipleksach. Wczoraj mieliśmy posiedzenie poświęcone m.in. finansom. Finanse mediów publicznych są w stanie zatrważającym

i w takim razie chciałbym zapytać: jakie są koszty podwójnego nadawania przez TVP sygnału na dwóch multipleksach? Ile można byłoby oszczędzić publicznych pieniędzy z abonamentu i przeznaczyć je na rozgłośnie regionalne, których stan jest dramatyczny, czy na PR, gdyby państwo zdecydowali się już teraz na nadawanie tylko z jednego multipleksu, a drugi oddalibyście państwo TV Trwam? Może jestem w błędzie, ale mam wrażenie, że niektórzy wolą płacić podwójnie, wolą płacić wysokie pieniądze tylko po to, żeby TV Trwam nie mogła nadawać na obiecanym jej miejscu.

Światowe Dni Młodzieży – ten temat również był poruszony. Przypomnę śledzącym nasze posiedzenie, że po 1989 roku i za czasów pontyfikatu Jana Pawła II i Benedykta XVI Światowe Dni Młodzieży były transmitowane w TVP. Ta główna finałowa msza święta i inne elementy były nadawane w TVP. Dopiero za rządów PO, dopiero w tym składzie KRRiT i przy panu prezesie, ale również byłym pośle, Juliuszu Braunie, zostało to zaniechane. Za czasów pontyfikatu Benedykta XVI, pierwszy raz od 1989 roku, władze TVP, m.in. wbrew ustawie, która mówi wyraźnie, że wartości chrześcijańskie powinny być realizowane, nie zdecydowały się na transmisje Światowych Dni Młodzieży z Madrytu – za państwa rządów. Przypomnę, że mieliśmy przecież i w TVP, i w KRRiT – pamiętamy wszyscy aferę Rywina itd. – rządy bardzo lewicowe, ale one nigdy nie ośmieliły się na taki ruch. Dopiero państwo, KRRiT pod kierownictwem pana Jana Dworaka i telewizja pod kierownictwem pana Brauna, zdecydowały się w roku 2011 po raz pierwszy nie transmitować Światowych Dni Młodzieży w Madrycie, nawiasem mówiąc, w roku beatyfikacji Jana Pawła II – twórcy Światowych Dni Młodzieży. My to sprawdzaliśmy, sygnał Światowych Dni Młodzieży był za darmo, ale najwyraźniej zabrakło woli. Czy, nawiasem mówiąc, państwo wyciągnęli konsekwencje i czy Światowe Dni Młodzieży w takim samym stopniu, jak było przed państwa rządami w KRRiT i TVP, będą nadawane w TVP? Skoro cały czas w wyniku państwa decyzji TV Trwam nie ma, to czy chociaż TVP będzie nadawać Światowe Dni Młodzieży?

Chciałbym też zapytać, w jaki sposób wydano 31 mln zł z rezerwy budżetowej na doświetlenia cyfrowe? To też jedno z takich konkretnych pytań, które chciałbym zadać. To by było na tyle i proszę o konkretną odpowiedź: ile pieniędzy TVP mogłaby oszczędzić, gdyby już dziś zaprzestała podwójnego nadawania cyfrowego i oddała swoje miejsce dla TV Trwam? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Pani przewodnicząca, ja z wnioskiem formalnym.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Ja bym chciała posłuchać odpowiedzi, pani poseł.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Pani przewodnicząca, zanim państwo będą mówili, chciałabym jeszcze złożyć wniosek formalny.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Proszę bardzo.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Chciałabym złożyć wniosek formalny w nawiązaniu do kwestii, którą podniósł pan poseł Jaworski, czyli cyfryzacji radia. Po rynku radiowym wieść niesie, że tak powiem, że radio publiczne wystąpiło z jakąś ponoć inicjatywą i pomysłem dotyczącym cyfryzacji radia i nic się nie stanie, pani przewodnicząca, jeśli dzisiaj, skoro już państwo wszyscy są, to zamiast ich znowu zapraszać za chwilę w tym temacie, KRRiT powie nam dwa słowa na ten temat przy okazji przedstawiania kwestii cyfryzacji mediów – i, oczywiście, minister. Pani przewodnicząca, wypowiedź pani poseł Ani Sobeckiej wynikała również z tego, że my jeszcze zajmujemy się tym tematem w Komisji Administracji i Cyfryzacji i pan minister już od dawna nie raczy odwiedzić tej komisji.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

To bardzo proszę mieć pretensje na posiedzeniach właściwych komisji, bo tutaj…

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Ale teraz mamy okazję.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Pani poseł, to nie był wniosek formalny. Jeśli państwo chcieliście…

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Wnoszę o rozszerzenie debaty na temat telewizji o cyfryzację radia.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Jeśli państwo chcieliście rozszerzać ten temat, to było miejsce na wniosek formalny na początku posiedzenia. Propozycja rozszerzenia porządku…

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Mówi pani przewodnicząca, że…

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Ale bardzo proszę nie mówić ze mną równocześnie, dobrze?

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Ja tylko chciałam wyjaśnić, co to jest wniosek formalny.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Tu nie ma co wyjaśniać, bo ja rozumiem państwa pogląd, tylko nie chciałabym mówić równocześnie. Powtórzyłam raz jeszcze – ja ani nie będę nakazywała, ani nie będę zakazywała naszym gościom. W porządku posiedzenia jest cyfryzacja telewizyjna i nie widzę powodu do takiej dygresji. Państwo jesteście ciekawi – bardzo miło, macie drogę normalną, możecie zwrócić się bezpośrednio w tej sprawie. Posiedzenie Komisji na temat cyfryzacji radia zapewne się odbędzie, bo nie jest to tak, kto do kogo chodził, nie wiem, mnie to w ogóle nie interesuje, państwa jak zwykle zawsze takie tematy najbardziej interesują. Jeżeli będziemy mówili o cyfryzacji radia, to wtedy będziemy…

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Ale cyfryzacja radia pani przewodniczącej nie interesuje?

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Mnie w tej chwili interesuje odpowiedź na temat cyfryzacji telewizji i, bardzo proszę, udzielam czasu naszym trzem urzędom na udzielenie odpowiedzi na konkretne pytania, których tutaj padło bardzo wiele, dotyczących cyfryzacji telewizji.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Jeśli pani przewodnicząca pozwoli, to właśnie będę starał się odpowiedzieć konkretnie na konkretne głosy, tam gdzie jest możliwa odpowiedź konkretna.

Pani posłanka Sobecka powiedziała, że Radio Maryja jest dyskryminowane i powiedziała to w takim kontekście, że pielgrzymka Radia Maryja nie była relacjonowana przez inne media.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Nie, tylko słowa Ojca Świętego wypowiedziane…

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Czy też słowa Ojca Świętego. Pani poseł, na poprzednim posiedzeniu Komisji, kiedy odnosiłem się do tej kwestii, mówiłem bardzo wyraźnie i jednoznacznie o działaniach administracyjnych KRRiT, a nie o tym, co robią media. Jeśli chodzi o to, co robią media, to tak jak kiedyś powiedziałem, KRRiT nie była, nie jest i nigdy nie będzie cenzurą i nie będzie narzucała mediom, co mają mówić, albo czego mają nie mówić. Uważam, że ten zarzut, pani poseł, jest zupełnie chybiony. To nie KRRiT decyduje, o czym mówią media, tylko media w wolnej Polsce decydują o tym, o czym mówią. To, jeśli chodzi o dyskryminację Radia Maryja – Radio Maryja nie było i nie jest dyskryminowane.

Poruszyła pani również wątek dotyczący kar za pornografię. Tak, KRRiT będzie karała za każde naruszenie prawa. Nałożyłem karę, tak, ale byłbym bardzo ostrożny, pani poseł, w takim postulacie, żeby od razu odbierać koncesję za każdą karę, ponieważ nie dalej jak wczoraj sąd po raz drugi potwierdził decyzję KRRiT o ukaraniu Radia Maryja za kryptoreklamę. KRRiT ma swój sposób postępowania wobec osób i przedsiębiorstw naruszających prawo, jest on konsekwentny, ale nigdy nie zmierza do likwidacji (chyba że to są wyjątkowe wypadki) działalności nadawców.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Na pana miejscu tak bym zrobiła.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Rozumiem, ale wtedy musielibyśmy też inaczej traktować przekroczenia Radia Maryja i innych nadawców. Zresztą pani uwaga, niestety, zupełnie nie jest trafna, ponieważ ta telewizja, która została ukarana, jest telewizją satelitarną, więc jeśli TV Trwam czy Fundacja Lux Veritatis chce nadawać program młodzieżowy, to przecież może go nadawać w sposób satelitarny i kablowy, od kiedy tylko będzie gotowa. Co do MUX-ów to jest zupełnie inna rozmowa. MUX-y to jest dobro rzadkie. To tyle, jeśli chodzi o odpowiedź dla pani poseł Sobeckiej.

Jeśli chodzi o wypowiedź pani poseł Bubuli co do zejścia telewizji publicznej i to się przejawiało w wielu wypowiedziach, termin tego zejścia, to już rzeczywiście jest określone bardzo precyzyjnie w ustawie. Ta data padała – 27 kwietnia przyszłego roku. Jeśli natomiast chodzi o to, kiedy ona wcześniej zejdzie, to jest to jej suwerenna decyzja i to jest porozumienie z Emitelem, ponieważ w grę wchodzą różne okoliczności, również dostosowanie zasięgu poszczególnych nadajników w multipleksie trzecim do granic administracyjnych. Ten multipleks jest multipleksem dedykowanym. Tam mają znaleźć się programy regionalne telewizji publicznej i w związku z tym właśnie teraz, kiedy on objął swoim zasięgiem znaczną większość kraju, prawie cały kraj, istnieje możliwość dostosowania zasięgu poszczególnych nadajników do tego, żeby były dostosowane do granic administracyjnych. Kiedy to nastąpi, to jest kwestia Emitela i być może o tym wie UKE. Sądzę, że ten proces musi potrwać. To jest jedna z okoliczności, która wskazuje na to, że nie tylko objęcie zasięgiem nadawania większości kraju może być jedynym wyznacznikiem przejścia telewizji publicznej z multipleksu pierwszego na multipleks trzeci. Tutaj, jak powiedziałem, właściwym adresatem jest telewizja publiczna i Emitel. To one się porozumiewają w imię – jestem przekonany – dobra polskich widzów, którzy mają prawo do programów telewizji publicznej.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Panie przewodniczący, ale finanse telewizji publicznej pana też powinny interesować, a o to głównie chodzi.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Pani poseł, naprawdę, nie prowadzimy dialogu między sobą.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Przepraszam, ale mam później zapomnieć?

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

To proszę sobie zapisać.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Pani poseł, to się odniosę do tego. Pieniądze publiczne służą do tego, żeby zaspokajać potrzeby społeczne i powinny być dobrze wydawane. Czasami, pani poseł, tak jest, że właśnie zapewnienie odbioru odbiorcom kosztuje. Telewizję publiczną też kosztuje. Państwo się słusznie upominacie się o to, żeby media publiczne były zaopatrywane lepiej niż do tej pory. To są słuszne państwa apele, ale wobec tego proszę nie mówić, że te pieniądze są marnotrawione, bo to trzeba udowodnić. Ja jestem przekonany, że tak nie jest.

Jeśli chodzi o wypowiedź pana posła Jaworskiego, czyli więcej miejsc na MUX-ie, to, tak naprawdę, jest to pytanie, które dotyczy tzw. dywidendy drugiej i tutaj na pewno właściwie odpowiedzą odpowiednie organy, które są obecne na sali. To jest bardzo trudny

proces i to jest proces nawet nie europejski, tylko globalny, bo te decyzje będą zapadały w ramach takiego porozumienia ITU. To porozumienie obejmuje nie tylko Europę, ale również Afrykę i część Azji. Polski rząd wypracowuje stanowisko w tej mierze, ale to stanowisko będzie przekazane Komisji Europejskiej, a Komisja Europejska przedstawi to stanowisko na spotkaniu ITU, które odbędzie się w Genewie w 2015 roku, i wtedy na pewno takie decyzje zapadną. Co do stanowiska rządu w tej mierze, to już rząd się na pewno wypowie.

Patrzę, co pan poseł Jaworski jeszcze powiedział. Pan poseł Jaworski mówił jeszcze o radiu we właściwym sobie tonie lekkiej przygany dla KRRiT. Panie pośle, wszystkie poczynania KRRiT dotyczące radia cyfrowego są jawne. Spotkania z nadawcami KRRiT odbywa w miarę potrzeby i będzie je odbywała. One też nie są tajne. Nie o wszystkich informujemy, żeby po prostu nie zanudzać na naszych stronach wiadomościami roboczymi. Konsultacje odbyły się w sposób zupełnie jawny. Powiem panu, że również Radio Maryja odpowiedziało na te konsultacje wypowiadając się pozytywnie o radiu cyfrowym, tak więc nikt tu nie jest pomijany i nie będzie. Różne rzeczy słyszymy. O. dyrektor Tadeusz Rydzyk np. niedawno na łamach „Naszego Dziennika” powiedział, że KRRiT urządziła sobie jubileusz 20-lecia i zaprosiła tylko takie osoby, które jej sprzyjają, żeby nie było żadnej poważnej dyskusji. O. dyrektor tylko zapomniał dodać, że też był zaproszony na to spotkanie, no i nie przyszedł, tylko potem się żalił. Ja byłbym ostrożny w rzucaniu takich oskarżeń. My nie mamy żadnych interesów poza interesami społecznymi.

Jeśli chodzi o radio cyfrowe, to posłucham apelu pani przewodniczącej i skończę na zapewnieniu, że nic tu się nie odbywało i nie odbywa w żadnej dyskrecji.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Panie przewodniczący, gwoli prawdy, pan dyrektor mówi, że nie dostał zaproszenia. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Pani poseł, pani jest niepoprawna. Pani poseł, najmocniej przepraszam, ale nie jest to przedmiotem posiedzenia tej Komisji, naprawdę.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Ja już kończę, pani przewodnicząca. Jeszcze odpowiem na głos pana posła Dziedziczaka, który podjął taki wątek wielokrotnie obecny w czasie takich i podobnych spotkań w Sejmie, mianowicie kwestię różnorodności nadawców. Mówił o tym, że 1 miejsce na 22 należy do katolików. Nie jestem w stanie tutaj odpowiedzieć, bo nie wiem, jakimi drogami biegnie myśl pana posła. Mówię zupełnie poważnie, bo, tak naprawdę, ja nie badałem, czy i jakiego wyznania są inni właściciele mediów w Polsce.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Nie, tu chodzi o program nadawany, o system wartości płynący z programu, a nie o to, jakiego wyznania są właściciele. Nie sprowadzajmy sprawy do absurdu. Chodzi o system wartości płynący z anteny.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Panie pośle, trudno system wartości odnieść do pluralizmu właścicielskiego, bo pan to tak ujął. Troszeńkę bym namawiał do dyscypliny w przedstawianiu problemów, bo wtedy łatwiej mi będzie do nich się odnieść. Powiem tylko…

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Z jednej strony, jest kwestia właścicielska, a z drugiej strony, drugim elementem przy rozdawaniu koncesji miał być system wartości płynący z anteny – dwa różne elementy przy przyznawaniu koncesji.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Bardzo dziękuję. Chciałem tylko powiedzieć, że telewizja publiczna – dowiedziałem się tego z ogólnie dostępnych informacji w Internecie – będzie emitowała uroczystości związane ze Światowymi Dniami Młodzieży w Rio de Janeiro. Myślę, że gdybyście państwo zajrzeli do Internetu, to też nie zadawalibyście tych pytań, bo to jest łatwo sprawdzić.

Jeśli chodzi o różnorodność, to ja tylko przypomnę, że właściwie KRRiT nie stawia żadnych przeszkód, jeżeli chodzi o nadawanie różnych nadawców, z wyjątkiem dobra

rzadkiego, jakim jest multipleks. Przypomnę tylko Telewizję Republika, telewizję różnicą się znacząco tonem od innych telewizji, która nadaje. Jeżeli dostaniemy podobne aplikacje od środowisk różnorodnych, to też nie będziemy stawiali barier w przyznawaniu koncesji, jeśli tylko nie naruszają prawa. Wreszcie zakończę to tym, że KRRiT w ogóle ma w swoim *de lege ferenda* zapis, w którym chce nie przyznawać koncesji na nadawanie, o ile to nadawanie nie wiąże się z dobrem rzadkim. Tylko tyle. Naprawdę, nie pragniemy tego rynku kontrolować nadmiernie. To jest kwestia historii. Proszę bardzo o więcej takich inicjatyw, jak Telewizja Republika…

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Panie ministrze, ale my rozmawiamy o platformie cyfrowej. Telewizji Republika nie ma na platformie cyfrowej.

Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Proszę łaskawie prosić o głos, dobrze? Dziękuję.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Ja bym prosił o tę odpowiedź finansową. Ile telewizja publiczna by zaoszczędziła, gdyby nie nadawała podwójnie?

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Skierujemy to pytanie do telewizji publicznej, tylko chciałem powiedzieć, tak jak już powiedziałem, że pewne procesy niewymierne, wartościowe społecznie po prostu kosztują i muszą kosztować, ale to pytanie zadam telewizji publicznej.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Będę wdzięczny za odpowiedź na piśmie.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Dziękuję bardzo. Teraz pewnie poproszę o głos pana ministra Boniego, o odpowiedź na pytania.

Minister administracji i cyfryzacji Michał Boni:

Dziękuję bardzo. Zacznę od kwestii najważniejszej, bo uważam, że należy to podkreślić mimo dosyć złośliwego pytania w materii. Pytanie dotyczyło tego, jak realnie wygląda efekt cyfryzacji, czy i jaka jest realna dostępność sygnału cyfrowego po realizacji zadania, które wiązało się ze stworzeniem warunków technicznych do odebrania sygnału cyfrowego. Badania, jakie przeprowadziliśmy na przełomie czerwca i lipca, pokazywały, że 95% gospodarstw domowych korzysta, nie – ma dostępność techniczną, tylko korzysta z naziemnej telewizji cyfrowej 95% gospodarstw domowych. To było przed ostatnim przełączeniem, które odbyło się 23 lipca. W sierpniu mamy kolejne badania, więc myślę, że ten efekt związany z dostępnością techniczną i realną możliwością korzystania potwierdzi się, czyli że jest to powyżej 98%. Nawet prosta kalkulacja pokazuje, że te ostatnie przełączenia dotyczyły 2 milionów 70 tysięcy osób, co prawdopodobnie obejmuje około 600 tysięcy gospodarstw domowych. To nawet zgadzałoby się z tą proporcją gospodarstw domowych.

Bardzo bym prosił państwa posłów, którzy zadawali to pytanie, żeby byli łaskawi słuchać, bo tak to nie ma sensu, żeby odpowiadać. Panie przewodniczący, przepraszam bardzo, zostały zadane pytania, odpowiadam na te pytania i proszę, by słuchać. Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Przepraszam najmocniej.

Minister administracji i cyfryzacji Michał Boni:

To jest pierwsza kwestia dotycząca realnej dostępności, czyli możliwości korzystania. Ja się nie denerwuję, tylko zwracam uwagę.

Głos z sali:

To po co pan się unosi niepotrzebnie?

Minister administracji i cyfryzacji Michał Boni:

Gdybym się unosił, to byłbym zdecydowanie powyżej tego stołu.

Duga kwestia, o której chciałem powiedzieć, to wyjaśnić kwestię zapisu dotyczącego 27 kwietnia. Wtedy, kiedy była przyjmowana ustawa, zakładano późniejszy termin (i na ten temat dyskutowano do połowy 2012 roku) uruchomienia multipleksu trzeciego. To ja podjąłem decyzję dotyczącą tego, żeby poprzez doświetlanie i dodatkowe nadajniki przyspieszyć uruchomienie multipleksu trzeciego, bo szybsze uruchomienie multipleksu trzeciego dawało możliwość, że sygnał cyfrowy będzie docierał do większej grupy osób niż ta, która miała sygnał analogowy, a uznawaliśmy, że trzeba spełnić takie zadanie. W ustawie został zapis 27 kwietnia, natomiast ze względu na dobro polskich obywateli zadanie zostało wykonane wcześniej. Teraz jest bardzo ważny element i znowu powiem – ze względu na dobro polskich obywateli chcielibyśmy, żeby telewizja publiczna we współpracy z Emitelem w najbliższych miesiącach dokonała dopasowania nadajników i źródeł sygnału cyfrowego, tych, które wiążą się z multipleksem trzecim, do granic administracyjnych województw i regionów, dlatego, że pokładamy wielkie nadzieje w budowaniu telewizji regionalnej budującej tożsamość regionalną i uważamy, że także z punktu widzenia innych funkcji, jakie telewizja publiczna może i powinna pełnić wobec swoich wszystkich obywateli, jest ważne, żeby te funkcje były uruchamiane także w okręgach, które są związane z podziałem administracyjnym.

Jeśli myślimy o regionalnym systemie ostrzegania związanym ze zjawiskami pogodowymi, to oczywiście cały model zarządzania kryzysowego dopasowany jest do modelu wojewódzkiego i do modelu administracyjnego. W sytuacji, w której będziemy mieli problemy – tak jak to jeszcze jest dzisiaj – tzn. mieszkańcy określonego regionu mogą mieć dostęp (w jakiejś części) do sygnału telewizji regionalnej, która jest z województwa obok, to takie zadanie nie da się zrealizować. I w imię tej potrzeby, dla sprawnego funkcjonowania państwa i potrzeb obywatelskich, uważam, że telewizja publiczna wspólnie z Emitelem w ciągu najbliższych miesięcy to zadanie powinna zrealizować. Po wykonaniu tego zadania, czyli po dopasowaniu wszystkich parametrów technicznych nadawania w multipleksie trzecim, zejdzie, by użyć potocznego określenia, na multipleks trzeci.

Kolejna kwestia, jeśli mogę sobie pozwolić na te bardzo konkretne przecież odpowiedzi, dotyczy radia cyfrowego. Jeśli w sprawie dotyczącej przejścia z sygnału analogowego na sygnał cyfrowy w telewizji jest wymóg unijny, zresztą jesteśmy jednym z ostatnich krajów UE, który tego procesu dokonuje, to w sprawie cyfryzacji radia i sygnału radiowego nie ma takiego wymogu. Kraje postępują różnie. Myślę, że w najbliższym czasie pan przewodniczący Dworak i KRRiT – wiem, że jest opracowany materiał na ten temat – przekaże takie materiały ministrowi administracji i cyfryzacji. Będziemy toczyli dyskusję, niemniej jednak uważam, że ponieważ nie jest to zadanie obowiązkowe, to trzeba znaleźć taką ścieżkę, która, z jednej strony, będzie uruchamiała nowoczesne rozwiązania przy sygnale radiowym, ale która, z drugiej strony, nie obciąży różnymi kosztami gospodarstw domowych. Troszkę bardziej skomplikowane niż dekoder byłoby wprowadzenie urządzenia, które miałoby przestawić większość polskich odbiorników radiowych na pozyskiwanie sygnału cyfrowego. I znowu – mówię to bardzo otwarcie, macie państwo transmisję – z troską o obywateli będziemy dyskutowali o cyfryzacji radia, ale o takim kalendarzu, który musi być o wiele dłużej rozłożony w czasie; ja uważam, że to powinien być horyzont 2020 roku, tak, żeby wszyscy spokojnie mogli się dostosować do tych nowych wyzwań i zjawisk.

Jeśli chodzi o pytanie, które dotyczyło kosztów poniesionych w związku z kampanią informacyjną, to ja nie zwykłem przedstawiać w materiałach pisanych rzeczy nieprawdziwych, więc skoro państwo otrzymaliście informację, że przeprowadzenie kampanii informacyjnej o naziemnej telewizji cyfrowej kosztowało od 2011 roku 3 mln 500 tys. zł, to znaczy, że tyle kosztowało. W roku 2011 było to 400 tys. zł, w 2012 roku – 1 mln 954 tys. zł i w roku 2013 – 1 mln 100 tys. zł.

Tym, którzy wątpią, czy taka kampania o takiej skali i takim celu mogła tyle kosztować, chcę zwrócić uwagę na następujące dwie rzeczy. Po pierwsze – ustawa, którą, mam nadzieję, że państwo zainteresowani procesem cyfryzacji czytaliście, jasno mówi, że koszty kampanii informacyjnej związane z emisją przez nadawców ponoszą nadawcy. Postanowiliśmy przygotowywać tę kampanię bez używania jakiegokolwiek pośrednika w postaci agencji, w związku z tym koszt, relatywnie patrząc na te całe trzy lata, był niższy. To jest informacja o tych kosztach.

Jeśli chodzi o kwestie dotyczące kosztów finansowania…

Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Panie pośle, europarlamentarzysto…

Minister administracji i cyfryzacji Michał Boni:

Pan poseł Czarnecki bardzo mocno się kłania; ja to oczywiście szanuję, natomiast chciałbym móc spokojnie kontynuować wypowiedź.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Bardzo proszę pana eurodeputowanego Czarneckiego, żeby poprosił swojego rozmówcę i żebyście panowie porozmawiali poza salą posiedzeń. Bardzo proszę.

Minister administracji i cyfryzacji Michał Boni:

Pan poseł wyszedł, widać nie jest zainteresowany większością tych kwestii. Trudno, przepraszam.

Wracając do kosztów, to w dyskusji budżetowej w ubiegłym roku wystąpiliśmy o 31 mln 800 tys. zł przeznaczonych na doświetlanie oraz na uruchomienie nadajników, które pozwoliły na wcześniejsze przejście na multipleks trzeci po to, żeby zasięg odbioru był większy. Z tych środków wydaliśmy do tej pory przeszło 24 mln zł i oczywiście do końca roku wszystkie koszty zostaną rozliczone – poprzez umowy, jakie mamy z telewizją publiczną, a telewizja publiczna – z Emitelem. Myślę, że jest to koszt realnie taki, jaki był związany z kosztem technicznym przeprowadzenia tej akcji.

Pytaliście również państwo o to, co będzie dalej z multipleksem i czy będą kolejne multipleksy. Chcę tylko przypomnieć, że to porozumienie genewskie z 2006 roku daje krajom pełną swobodę decydowania o tym, ile multipleksów będzie w danym kraju, tylko mówi, że może to być od 7 do 8 jako górny pułap. Te nasze obecne decyzje w tej fazie procesu cyfryzacji doprowadziły do 3 multipleksów. Myślę, że będziemy dyskutowali na temat kolejnych multipleksów, ale musimy wziąć pod uwagę jeden element. Ten element wiąże się z tym, że uruchomianie kolejnych nowych multipleksów musi się wiązać z uwolnieniem kolejnych częstotliwości. Te częstotliwości można przeznaczać na dwa cele – na cel związany z nadawaniem programów telewizyjnych oraz na cel związany z upowszechnieniem i zwiększaniem dostępu do szerokopasmowego szybkiego Internetu. To jest dla nas wszystkich bardzo poważny dylemat.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Ale to pięć zostanie.

Minister administracji i cyfryzacji Michał Boni:

Pani poseł, z całym szacunkiem, problem polega np. na tym, że telewizja publiczna, jeśli wchodzić w szczegóły techniczne, chce nadawać w formie HD z wysokiej jakości sygnałem, co zabiera więcej pojemności tej częstotliwości i za chwilę może się okazać, że to wszystko, co na dzisiaj definiujemy jako nadawców mogących nadawać na multipleksie trzecim przy zapewnieniu nadawania Programu 1 i 2 w HD, się nie zmieści.

Prosiłbym o to, by, biorąc pod uwagę tę dyskusję, bardziej brali państwo pod uwagę to, czego państwo tak nie lubicie, bo zostało to dzisiaj publicznie wyrażone, czyli także te sprawy techniczne, bo one również są istotne. Jeśli będziemy chcieli, żeby zwiększała się oddziaływalność sygnału wysokiej jakości HD, a z tym się też wiążą bardzo ważne funkcje dotyczące telewizji hybrydowej, łączenia Internetu i telewizji, to na pewno trzeba myśleć o kolejnych multipleksach. Tylko żeby myśleć o kolejnych multipleksach, to nie jest tak, że mamy na dzisiaj to dobro dane. To dobro uwalnia się w czasie i dyskusja europejska, która dotyczy 700 MHz, jest dyskusją dotyczącą tego, czy zarządzanie tą czę-

stotliwością ma być zarządzaniem krajowym, czy ma być wspólnym zarządzaniem europejskim, bo różne kraje mają tu różne stanowiska i duża część krajów stoi przed takim dylematem, czy i w jakiej skali dalej rozwijać możliwość nowoczesnego przekazywania sygnału telewizyjnego o charakterze cyfrowym, czy i w jakiej skali wspomagać procesy dostępności dla ludzi szerokopasmowego szybkiego Internetu. Jak powiedziałem, jest to dylemat do rozstrzygnięcia i poważny problem. Myślę, że wszyscy będziemy się zastanawiali nad tą kwestią, bo waga zwiększenia dostępu do szybkiego szerokopasmowego Internetu jest dzisiaj dla wszystkich oczywista.

Nie wiem, czy odpowiedziałem na wszystkie pytania. Wydaje mi się, że odpowiedziałem na te, które były skierowane do mnie jako odpowiadającego za ramy techniczne i wdrożenie procesu cyfryzacji telewizji.

Na koniec chcę powiedzieć jeszcze o dwóch rzeczach o trochę innym charakterze. Chodzi o ten dylemat dotyczący tego, jak pogodzić ze sobą potrzebę zwiększania liczby multipleksów, ale zarazem, przy ograniczonej przecież pojemności tych nowych częstotliwości, poszerzać dostęp do szybkiego szerokopasmowego Internetu, bo to jest wyzwanie i zadanie cywilizacyjne i potrzeba obywatelska. Właśnie dlatego uważam i powiem, że w naszym kraju dzisiaj na o wiele większą skalę istotniejszy jest problem i zagrożenie dotyczące wykluczenia cyfrowego. Państwo tutaj mówiliście o wykluczeniu katolików. Z całym szacunkiem chcę powiedzieć, że z punktu widzenia zadań państwa wykluczenie cyfrowe dużej części starszych obywateli, bo przecież nie mieli kiedy się tego nauczyć, jest realnym problemem. Nie chcemy, żeby oni jako obywatele odstawali, zostawali z tyłu. I dlatego ten proces cyfryzacji telewizji ma swój następny skok do osiągnięcia, swoje następne zadanie. Telewizja hybrydowa, łączenie telewizora z Internetem, da nam możliwość w najbliższych latach radykalnego zwiększenia różnych działań edukacyjnych (telewizja hybrydowa ma możliwości interaktywne) nakierowanych na starsze osoby, dzięki temu, że one bardziej przyjaźnie traktują ekran telewizyjny niż monitor komputera czy jakiegokolwiek innego urządzenia mobilnego. Być może nauczą się tego Internetu przez dużą akcję, którą będziemy chcieli prowadzić w latach 2014-2020, żeby zlikwidować wykluczenie cyfrowe.

Dzisiaj na tym posiedzeniu chcę powiedzieć, że dla mnie jako odpowiadającego za procesy cyfryzacyjne wykluczenie cyfrowe i spokojna merytoryczna dyskusja na ten temat jest o wiele ważniejsza i kto wie, czy z realnego punktu widzenia zwykłych ludzi nie jest to sprawa istotniejsza niż te problemy wykluczenia, o których państwo mówiliście. Pozwolę sobie mieć odrębne zdanie.

Na koniec chcę jeszcze powiedzieć o jednej rzeczy. Był tutaj taki głos, że wszyscy wszystkim dziękują, a przecież dookoła są same problemy. Otóż ja jeszcze raz podziękuję wszystkim, którzy wspomagali ten proces cyfryzacji, bo uważam, że wykonali wielką pracę dla Polski i dla naszych obywateli, dla Polaków. Jeśli ktoś chce się przyłączyć do tych podziękowań wszystkich dla wszystkich, to bardzo proszę, ale jeśli ktoś chce stanąć z boku wokół tego, co się dzieje co pewien czas dobrego, to niech sobie stanie z boku. Dziękuję.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Nie ma takiego medium, panie ministrze, jak Radio Maryja, które by tyle zrobiło dla cyfryzacji w Polsce.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Pani poseł, ale ja nie zauważyłam, żeby pani miała teraz udzielony głos.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Pani przewodnicząca, ale jednak chciałabym *ad vocem*. Pan minister mówił o wykluczeniu. Przecież telewizja cyfrowa na całym świecie jest uważana za tę drugą bramę do świata cyfrowego i ma służyć m.in. likwidacji wykluczenia cyfrowego.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Właśnie pan minister to mówił, ja przynajmniej tak to rozumiałam.

Minister administracji i cyfryzacji Michał Boni:

Teraz ja sobie pozwolę powiedzieć głos w głos. Oprócz tego, że technicznie to będzie możliwe, to teraz trzeba przygotować programy, żeby ludzi nauczyć umiejętności cyfrowych związanych z Internetem. Ja tylko o tym mówiłem.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Ja nie przewiduję już ciągu dalszego tych polemik, natomiast chciałabym…

Poseł Andrzej Jaworski (PiS) – spoza składu Komisji:

Pani przewodnicząca, jednak jeszcze bym prosił o jedno zdanie, bo…

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Czy u państwa zawsze są takie obyczaje? Współczuję.

Poseł Andrzej Jaworski (PiS) – spoza składu Komisji:

Zgłaszałem się. Pani przewodnicząca zdaje się mnie nie zauważać. Nie chciałbym, żeby z tego posiedzenia było pewne przekonanie z wypowiedzi pana ministra, które być może jest pomyłką. Odpowiadając na pytanie na temat kosztów, pan minister powiedział – postaram się dokładnie zacytować – że podwójne nadawanie telewizji publicznej jest związane z umową z Emitelem, a koniecznością tego jest m.in. regionalizacja, związana z możliwością szybkiego powiadamiania obywateli w danym miejscu na temat czyhających czy możliwych niebezpieczeństw, także pogodowych. Jeżeli to miałby być jedyny i główny element wydawania tak olbrzymich środków przez telewizję publiczną to jest to niezauważenie, że nadawanie ogólnokrajowe poprzez różne nadajniki może powodować nadawanie tych komunikatów bez żadnej konieczności regionalizacji, bo po prostu w odpowiednich momentach włącza się odpowiednie pasmo i bez żadnej regionalizacji tego typu informacja o niebezpieczeństwie dotrze do mieszkańców Gdańska czy Zakopanego bez ponoszenia tak horendalnych kwot. Myślę, że byłoby dobrze, żeby w sprawozdaniu było sprostowanie, bo w przeciwnym razie będzie taka informacja, że właściwie dzieje się to tylko ze względu na to, żeby zabezpieczyć interesy prywatnej spółki, jaką jest Emitel. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Panie pośle, nie widzę powodu do zamieszczania w sprawozdaniu jakiegokolwiek sprostowania. Bardzo proszę – pan minister.

Minister administracji i cyfryzacji Michał Boni:

Szanowni państwo, jeszcze raz. Ustawa przewidywała, że pełne uruchomienie trzeciego multipleksu nastąpi 27 kwietnia i wtedy telewizja publiczna przeniesie się z multipleksu pierwszego na multipleks trzeci.

Poseł Barbara Bubula (PiS):

Do 27 kwietnia.

Minister administracji i cyfryzacji Michał Boni:

Tak, dobrze, ale proszę zwrócić uwagę, że przyjmując tę ustawę mieliśmy na uwadze proces uruchomienia sygnału cyfrowego tak, żeby cel był zrealizowany powyżej wskaźnika, jaki funkcjonował do tej pory, czyli około 95% dostępności sygnału analogowego dla polskich obywateli, dla gospodarstw domowych. To było związane z przewidywaniem, że pełne uruchomienie nadajników związanych z multipleksem trzecim nastąpi po zakończeniu pierwszej fazy cyfryzacji, czyli po zniknięciu sygnału analogowego, co nastąpi – jak wiadomo – z dniem 31 lipca tego roku. W ubiegłym roku myśmy tę sytuację zmienili – mieszcząc się w ramach ustawy – decydując o tym, że poprzez dodatkowe nakłady na uruchomienie doświetlania i dodatkowych nadajników uruchomimy szybciej multipleks trzeci dla dobra obywateli i dla pełnego poczucia, że nikt, kto miał sygnał analogowy, nie będzie w sytuacji, w której nie miałby dostępu do sygnału cyfrowego. Zadanie, w sensie obywatelskiej potrzeby i dobra, zdefiniowane jasno i klarowanie, i to zadanie staraliśmy się zrealizować.

Nie zadawalibyście dzisiaj państwo tego pytania, gdybyście szli tym poprzednim traktem, mieli mniejszy poziom ucyfrowienia obywateli i czekalibyśmy do 27 kwietnia. Dzisiaj mamy taką sytuację, w której chcielibyśmy ze względu na różne funkcje i dobra doprowadzić do pokrycia granicami administracyjnymi sygnałów cyfrowych telewizji nadających z multipleksu trzeciego, działających w formule regionalnej. Przykład, który podałem, związany z ostrzeganiem pogodowym, jest jednym z przykładów i jedną z funkcji. Nie zgodzę się z państwem, że przy analizach, jakie mamy, które dotyczą realnych zmian w modelach pogody, należałoby nadawać informacje o zagrożeniach tylko i wyłącznie z centralnego punktu, bo mamy do czynienia – ubiegłe i obecne lato jest tego wyraźnym dowodem – z punktowymi zagrożeniami pogodowymi i nie ma żadnego sensu mieszać w głowie 38 milionom obywateli informując ich o tym, że w dwóch powiatach woj. śląskiego mogą być jakieś zagrożenia. Dlatego, patrząc na to racjonalnie, uważamy, że ten sygnał powinien iść z poziomu regionalnego. A skąd się bierze sygnał, informacja? Z analizy, jaką przeprowadza wojewódzki zespół zarządzania kryzysowego. On działa na określonym terenie i w tym sensie to dopasowanie pozwoli nam lepiej zrealizować to zadanie. Zresztą przypuszczam, że może się okazać – to jest moja prośba do pana przewodniczącego Dworaka – że jeśli w odpowiednim czasie zostaną zakończone prace dopasowujące ten sygnał cyfrowy do granic administracyjnych województw, to wtedy będzie można zejść wcześniej z multipleksu pierwszego. To jest tylko kwestia pieniędzy na te zadania, bo te zadania też mogą trochę kosztować. W budżecie na przyszły rok planujemy około 16 mln zł na dokończenie części tych działań cyfryzacyjnych. Tylko tyle chciałem powiedzieć. Emitel został wymieniony jako ten, który bardzo sprawnie zrealizował całe zadanie dotyczące uruchomienia nowych nadajników i urządzeń doświetlających. Ponieważ telewizja ma z nim umowę, to ktoś musi to zrobić. Ja nie będę chodził po Polsce i rozkładał tych nadajników. Państwo posłowie, panie posłanki, też nie będziecie tego robili, więc myślę, że taki dobry podział na profesjonalne wykonywanie różnych zadań jest tutaj potrzebny. Dziękuję za uwagę i miłego popołudnia.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Ja jeszcze mam pytanie: czy UKE chciałby się wypowiedzieć? Zdaje mi się, że też były jakieś wątki, które dotyczą państwa, więc bardzo proszę, pani prezes.

Zastępca prezesa UKE Lidia Kozłowska:

Pani przewodnicząca, dziękuję bardzo, ale wydaje mi się, że wszystkie kwestie, które tutaj były poruszone, zostały już bardzo wyczerpująco wyjaśnione przez panów ministrów.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, w takim razie zamykam posiedzenie. Dziękuję za zarówno materiał pisemny, jak i słowny, i przyłączam się do podziękowań dla pana ministra Boniego.